



Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk., miesięcznie 3 mk. z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową.

Cena 15 fen.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem I w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologja — 1 mk. Reklamy — 80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 6 wieczór; w niedziele i święta do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz., Redaktor przyjmuje od 6 do 7 wiecz. „G. Ł.” wychodzi codz. o g. 6 rano, w poniedziałki i dni poświęczone o g. 2 po poł.

Na ziemiach dawnych Austro-Węgier.

Monarchja habsburska przepołowiła się zupełnie, nic nie łączy już dziś krajów, wchodzących w skład obu koron cesarskiej i królewskiej, pozatem w obu połowach następuje z gwałtowną szybkością dalszy rozkład.

Galicja przypadła już państwu polskiemu. Czechy nie mają już nic wspólnego z Wiedniem. Austria niemiecka daży w objęcia bolszewizmu. Chaos obecny w kraju tym wytrzymuje porównanie tylko z Rosją.

Rada narodowa postanowiła utworzyć armję narodową niemiecko-austriacką.

Z branie narodowe, składające się ze wszystkich posłów Austrii niemieckiej, objęło rządy. Pragniono natychmiast zawrzeć pokój.

Planowa demobilizacja armji obecnej zostanie przeprowadzona natychmiast.

Tymczasem, na wzór rosyjski utworzone zostaną rady żołnierskie. O to co mówi o tem odezwa Rady narodowej.

W ciągu dnia jutrzejszego przyjdą do koszar delegaci Rady, którym macie ślubować, że będziecie wiernie stać przy obronie praw, wydanych przez rząd ludowy.

W niedzielę, dnia 3-go listopada we wszystkich koszarach Wiednia w obecności delegatów Rady stanu odbędą się wybory do rad żołnierskich.

W niedzielę przed południem mają się odbyć wybory do rad oficerskich i żołnierskich. Każdy pułk, każdy bataljon i każdy korpus oficerów wybierze po 2-ch oficerów, zaś każdy oddział żołnierzy po dwóch żołnierzy.

Wiedeńska Rada żołnierska składać się będzie z 200 osób. Rada żołnierska utworzy komisję zażaleń. Tak samo, jak w Wiedniu, utworzone będą Rady żołnierskie i oficerskie we wszystkich garnizonach niemieckiej Austrii.

W Wiedniu mnożą się oznaki bolszewizmu. Odbywają się pod egidą hasła bolszewickich zebrania i manifestacje.

Tymczasem na froncie katastrofa już się rozpoczęła. Wojska zaczynają płaćrować. Nie wiadomo, jakie warunki postawi jeszcze koalicja. Mówią tu już o tem, iż zażąda ona obsadzenia wojskami swemi Austrii niemieckiej. Nie wykluczona jest możliwość ukazania się wojsk koalicyjnych w Wiedniu o ile dojdzie do zawieszenia broni.

Wiadomość o wyjeździe cesarza z Wiednia nie odpowiada rzeczywistości. Para cesarska znajduje się w stolicy.

W prowincjach południowo-zachodnich obejmują rząd miejscowe organizacje państwowe. Nie obywa się bez ekscesów.

W kołach południowo-słowiańskich oczekują natychmiastowego zajęcia Trjestu przez flotę amerykańską.

W ten sposób rząd amerykański chce przeszkodzić Włochom, aby zajęli miasto i niedopuszczili do faktu dokonania, któryby przy rokowaniach pokojowych pomiędzy Włochami i południowymi Słowianami był poważną przeszkodą.

Tymczasem posłowie do dawnej austriackiej Rady państwa z Trjestu, Trydentu i Laibachu otrzymali wiadomość, iż pogłoski o rzekomym zajęciu już portu w chwili obecnej są fałszywe. Natomiast sekcja marynarki przy ministerjum wojny komunikuje, iż w dniu 1 b. m. do portu Pola już po oddaniu floty austriackiej południowo-słowiańskiej Radzie narodowej wpadło kilkunastu włoskich oficerów marynarki, podłożyli minę pod okręt bojowy „Viribus unitis” i zatopili go. Sztab i załogę w większej części uratowano.

Na Węgrzech sytuacja przedstawia się nieco lepiej niż w Austrii. Hr. Tisza, jeden z winowajców wojny został zabity przez żołnierzy.

Hr. Karolyi przejął rządy i stał się panem sytuacji.

W wielu miejscach Budapesztu doszło do krwawych starć pomiędzy wojskami węgierskimi a bośniackimi.

Z obu stron strzelano.

W święto umarłych...

Cieniom ukochanego brata, Alfreda, poświęcam.

Zaduszki...

W ciemny, dżdżysty wieczór, gdy nad krajem całym, od rubieży do rubieży chwieją się, dygocą plomyki światła, targane wiatrem, gdy szept miljonów niewidzialnych ust oddaje ostatnie, jedyne, modlitewne: „Wieczne odpoczywanie”, i my cześć oddajemy przeszłym pokoleniom w święto umarłych.

I my, robotnicy, świadczym jak głęboką jest pamięć nasza.

Pamięć i cześć dla tych, którzy duszą i ciałem oddani walce o wyzwolenie swych braci, którzy ukochawszy ojczystą ziemię, tę wszechodradzającą i twórczą matkę ludu ginęli w walce o wolność jej.

Świt wichru, uderzający o szubienice, echo strzałów, ginące w leśnych jarach, zimne mogiły rozstrzelanych, jęki mordowanych w kazamatach, tęsknota ginących wygnañców, gdzieś... hen... daleko od kraju — oto świadectwa ukochania Wolności przez lud.

Ucisk, ten największy wróg swobody, porywał szeregi młodocianych bohaterów do walki!

Każdy z nich przed wstępem do Czynu-życia, szczerze zadał sobie okrutne pytanie: „Czem żyć? co kochać?” a odpowiedź smutna, nieubłagana choć żywa, jak ogień, mówiła: „Wolność! Lud! Sztandar swój!”

Wśród jesiennych wichrów, biczniani słońca całodziennych deszczów, ściżgani zewsząd przez najemników ucisku i przemocy, wiedzą, że śmierć na nich czyha i krok w krok za nimi postępuje, ale idą naprzód z uporem wiary i rozpaczcy, „ani się śmierci obawiają, ni trudu uniknąć pragną.”

Szaleńcy!... Szaleńcy, wołano, a wołali ci, którzy na grobie własnej Ojczyzny tuczali się, których życie „bezsłoneczne, szare, którego treścią obiad, dach nad głową, kąć ciepły, pożywienie zdrowe.”

A tamci szli... Szli z pieśnią na ustach, a pieśń ich stała się jednym hymnem mocy, pieśń o której mówi Konopnicka:

...Nie wiem co śpiewali,
Lecz serce prawie, że stanęło im gniewie...
Bo słychać było, jakby w wielkiej dali
Brogą nawałność szła ziemią tajemnie,
Jakby gdzieś warczał grom, co wnet zapali
Świat, niby puszczy nietrzeźbionej ciemnie...
A razem z pieśnią i głosów tych szumem
Krwawa chorągiew powiała nad tłumem.

Szli... przyszedł huragan, a oni szli i ginęli...

Dziś jedni walczą, inni padli... Wiele pozostało dziś w życiu ze skarbów odwagi, poświęcenia i bohaterstwa ich...

Gdy mrok wieczorny szarością napelniał świat, gdy życie wre, huczy, przelewa się wirami nieustannym, gdy pierwsze blaski rzuca nam świt, oddajmy my, robotnicy, cześć tym którzy legli walcząc i tym, jak mówi Żeromski, którzy walczyli o niepodległość —

...Wyszedłeś w na ciemniejszą, jesienną noc, gdy huczał wicher i bił deszcz, a my wszyscy, dwudziestomiljonowy naród, spaliliśmy w swych sypialniach, pokojach, izbach, poddaszach i norach podziemnych kamiennym snem niewolników.

Wyszedłeś, jak przemytnik, obnażony do pasa. Na plecach dźwigałeś składowe części drukarni. Byłeś obladowany piśmami, zwiastującymi wyzwolenie ciał i duchów. W lewej ręce trzymałeś żerdź, którą w ciemności szukałeś „objęszczyka,” strzegącego granic ziemi — w prawej niosłeś rewolwer, gotowy do strzału. Tak przebywałeś graniczne rzeki. Szedłeś w kraj boso i krwawiąc nogi. Tej nocy przyniesiona została Niepodległość do tego kraju nędzarzy ducha, popychanych pięścią obcego żołdaka. Tej też nocy przyniesiona została deklaracja praw świętego Proletariusza, które zdeptała przemoc bogaczyów.”
Lemlesz.

Pogromu w Wilnie nie było.

Berlin, 2 listopada.

Doniesienie warszawskiego „Momentu” o rzekomym krwawym pogromie żydów w Wilnie, który pochłoniął wiele ofiar w zabitych i rannych jest nieprawdziwe. Ani nie było tam pogromu, ani też żadna delegacja żydowska nie zasiadła się w drodze do Berlina, by prosić o ochronę przeciw tego rodzaju ekscesom.

Tworzenie armji niemiecko-austriackiej.

Wiedeń, 1 listopada.

Jak pisma donoszą, dziś w parlamencie zebrał się posłowie Glöckner, Leuthner, Hillebrandt, Schöpfer, Wolff, Iro i Garfer wraz z delegatami oficerów i żołnierzy, aby uchwalić utworzenie armji niemiecko-austriackiej.

Pod rozkazy węg. Rady nar.

Budapeszt, 1 listopada.

Policja państwowa i wojskowa oddała się pod rozkazy Rady Narodowej.

Anglicy chcą rozejmu.

Gran. Szwajcarska, 1 listop.

„Berl. Tgbl.” donosi z Rotterdamu: Angielski minister wojny w rozmowie z przedstawicielem „Evening Standard” oświadczył, iż cele wojenne koalicji przy zawarciu zawieszenia broni tylko wtedy w zupełności będą osiągnięte, gdy będą równoznaczne z klęską militarysty niemieckiego. Wobec tego nie należy nic robić, aby przeprowadzeniu zawieszenia broni przeszkodzić lub je odwlec i nie należy przepisywać Niemcom drastycznych zmian w swej konstytucji i w składzie swego rządu. Mogłoby to opór niemiecki jedynie nanowić i rozchwiać we wszystkich częściach godne życzenia zawieszenie broni.

Sprawy polskie.

Uwolnienie Piłsudskiego ulega zwłoce.

Prezes min. p. Świeżyński otrzymał od kanclerza Rzeszy niemieckiej, na telegram w sprawie uwolnienia Piłsudskiego odpowiedź następującą:

„Pan prezydent ministrów Świeżyński.

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór telegramu Waszej Eksceleencji z dn. 23 października 1918 r., w którym pan donosi mi o objęciu urzędu prezydenta ministrów i daje wyraz nadzieji, że rząd niemiecki okaże gotowość internowanemu obecnie w Magdeburgu brygadjerowi, Józefowi Piłsudskiemu, wobec jego powołania na stanowisko ministra spraw wojskowych umożliwić powrót do Ojczyzny.

Niemiecki zarząd okupacyjny zdecydował się w swoim czasie tylko z nagłych względów utrzymania porządku i spokoju w kraju na to, aby brygadjera Piłsudskiego, który z początkiem wojny po stronie mocarstw centralnych walczył o uwolnienie swej Ojczyzny i jako członek Tymczasowej Rady Stanu brał czynny udział w rozpoczętej przez mocarstwa okupacyjne budowie państwa polskiego internować w Niemczech.

Ekscelencja wyraża przekonanie, że leży to w dobrze uzasadnionym interesie obustronnym państw obu, aby brygadjer Piłsudski niezwłocznie powrócił i objął powierzony mu urząd.

Zapatrywanie to mógłbym podzielać tylko wtedy, gdyby brygadjer Piłsudski porzucił wrogie stanowisko wobec władz okupacyjnych, które doprowadziło do jego usunięcia z Polski i gdyby z całą szczerością stanął na gruncie przestrzegania obustronnych interesów państwowych.

Jest w mocy polskiego rządu przy-

czynić się do tego, przez dostarczenie zarządowi okupacji takich dowodów, któreby mogły usunąć wątpliwości zachodzące obecnie w kwestji powrotu brygadjera Piłsudskiego, tadzież przez objęcie za dalsze zachowanie się tegoż takich poręczeń i gwarancji, których żądać ma prawo rząd niemiecki, dopóki jako władza okupacyjna ponosi odpowiedzialność za utrzymanie porządku na terenie okupacji.

Kanclerz Rzeszy
ks. Maksymiljan Badenki.

Dymisja.

Szef sekcji w min. spraw wewnętrznych, p. Stanisław Downarowicz, podał się do dymisji.

Pobór.

Ogłoszony został dekret Rady Regencyjnej niezwłocznego formowania narodowej armji regularnej, na podstawie ustawy tymczasowej o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Służba wojskowa czynna rozpoczyna się w 21 roku życia i trwa dwa lata. Służba w zapasie — trzy lata, w rezerwie do 30 roku życia, w obronie krajowej do 40 r., w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia.

Termin rozpoczęcia poboru nie został jeszcze określony.

Z dniem wczorajszym przyjmowanie ochotników do wojska polskiego zostało wstrzymane.

Przejmowanie zarządu cywilnego o okupantów.

Komisarz rządu polskiego, p. Zdanowski w dn. 4 listopada rozpoczęła przejmowanie administracji cywilnej od tamtejszych władz okupacyjnych.

W sprawie przejmowania zarządu cywilnego w okupacji niemieckiej rząd polski zaproponował okupantom dopełnienie tej czynności 15 b. m. Zadaniem Seweryna ks. Czetwertyńskiego, wydelegowanego w tej sprawie do Berlina, będzie przeprowadzić rzecz po myśli rządu polskiego.

Lokacja wojska.

Jak się dowiadujemy, wkrótce przybywa do Włocławka 1.000 żołnierzy polskich, którzy będą tu stacjonowali.

Na „etapach“.

„Monitor polski“ z dn. 31 października r. b. donosi:

„Do Rady regencyjnej nadechodzą liczne doniesienia i skargi od poważnych przedstawicieli ludności tak zw. etapów, czyli powiatów Królestwa Polskiego, pozostających po dziś dzień pod wojskowym wyłączeniem zarządem niemieckim. Z doniesień tych okazuje się, iż pomimo zapowiedzi kanclerza Rzeszy niemieckiej stosunki w „etapach“ nie uległy najmniejszej zmianie. Wszystko tam dzieje się po dawnemu“.

Milicja państwowa.

Niebawem ma się ukazać dekret o upaństwowieniu milicji w Królestwie Polskiem.

Ludowcy wstępują do gabinetu.

Słychać, jakoby polskie stronnictwo ludowe w Galicji zgłasza chęć zgodzenia się na wstąpienie swych przedstawicieli do gabinetu polskiego. (Na razie jest mowa o zarezerwowaniu dla ludowców galicyjskich teki odbudowy kraju, dwu ministerjów bez tek i objęciu stanowiska wiceministra rolnictwa. Na ministrów ze strony ludowców już są wymieniani: poseł Kędzior i prof. Bujak. Zapowiedziany jest przyjazd do Warszawy posła Witosa.

Roman Dmowski.

„Dziennik poznański“ donosi, że Roman Dmowski powrócił z Ameryki i znajduje się chwilowo w Londynie.

Wojsko polskie w Rosji.

Odeskie „Wyzwolenie“ podaje następujące informacje:

Jen. Aleksiejew wydał rozkaz o wydzieleniu wszystkich Polaków, znajdujących się w szeregach armii ochotniczej, z frontu dla formowania polskich oddziałów na tyłach. Pułkownik Zieliński stoi na czele tych oddziałów. Wydano rozkaz poboru rekruta polskiego. Oddziały polskie są zupełnie niezależne od oddziałów rosyjskich i nie biorą udziału w walkach z rządem sowieckim.

Odbył się zjazd wojskowych Polaków w Czelabińsku, na którym dotychczasowe komitety wojskowe złożyły się, wyłaniając jeden komitet pod nazwą „Polski komitet wykonawczy w Rosji“. Ludność ogólnie odnosi się do wszystkich wojsk sprzymierzonych przychylnie.

Dla polskich oddziałów wychodzi w Ufie pismo tygodniowe „Wiadomości Polskie“.

Z rozkazu naczelnego wodza wszystkich sił zbrojnych polskich, generała Hallera, na terenie wschodniej Rosji dowództwo nad polskim wojskiem objął major wojsk polskich Czorn.

Wojsko polskie formuje się także w Czelabińsku. Powstał punkt zborny na stacji, dokąd są ściągani z okęgów pobliskich żołnierze polscy.

Rząd polski obejmuje w posiadanie Galicję.

Iskrowy telegram do wszystkich urzędów, władz i komend w Galicji.

Ks. Witold Czartoryski mianowany jest generalnym komisarzem dla całej Galicji i przejmie w najbliższym czasie zarząd od gen. pułk. hr. Huyna.

Naczelnym dowództwem wojskowe zatrzymuje narazie gen. hr. Puchalski, polskim komendantem wojskowym w obrębie korpusowym Krakowa jest pułk. bryg. Roja, dla Lwowa przeznacza się gen. hr. Lamazana.

Wojska polskie winny być natychmiast uroczystie zaprzysiężone według formuły przysięgi dnia 12 paźdz., ludność należy przez plakaty przy użyciu wszystkich środków wezwać do spokoju i porządku, każdą niepolską narodowość tak długo uważać, jako przyjazną, dopóki utrzymuje spokój.

Austr.-węg. wojska, jak i ewentualnie niemieckie oddziały należy traktować jak sprzymierzonych. Ich wymarsz nastąpi dopiero po zupełnym uregulowaniu stosunków. Przejeżdżające transporty tych wojsk winny być, o ile możliwości, przepuszczone.

Wojska polskie noszą uniform b. korpusu posiłkowego, gdzie nie da się to przeprowadzić, przynajmniej polskiego orła na czapkach. Ewentualnie oddziały ukraińskie należy uważać jako zaprzyjaźnione, o ile zachowują zupełną neutralność. O ile nie da się uniknąć starć, należy rozpocząć ich spokojne rozbrajanie.

Należy unikać wszelkich wyryków, przestępstwa bezwzględnie karać, beznagannie działania wszystkich urzędów państwowych zapewnić, o dostateczne zaprowiantowanie szczególnie większych miast starać się, wszelki materiał, jak i zakłady i zapasy zabezpieczyć. Sabotaż, albo grabież, karać według prawa doraźnego.

Warszawa, d. 1 listopada 1918 r.

Szef polskiego sztabu generalnego gen. dyw. Rozwadowski.

Twierdza Przemyśl w ręce polskie.

„Gazeta Lwowska“ donosi: W dniu dzisiejszym komendant tutejszej twierdzy, gen. Puchalski oddał zastępcy wojsk polskich twierdzę Przemyśl wraz ze wszystkimi zapasami, w niej nagromadzonymi.

Poddanie się wojskom polskim wywołało wśród ludności Przemyśla niebывały entuzjazm.

Przejmowanie okupacji austriackiej.

Najstarszy oficer Polak w każdej miejscowości okupacji austriackiej obejmuje natychmiast komendę nad wszystkimi znajdującymi się w danym miejscu oddziałami żołnierzy Polaków. Od-

działy zaprzysięż wedle dekretu z dnia 12/10 i postępować w dalszym ciągu w porozumieniu z polskim generalnym komisarzem na okupację austriacką p. Zdąnowskim w Lublinie. Zachować bezwzględny spokój i porządek“.

gen. dyw. Rozwadowski.

W Krakowie.

Bryg. Roja został mianowany generałem brygady wojsk polskich i komendantem Krakowa.

Wydał on rozkaz treści nast.:
Obejmuję komendę nad oddziałami polskimi w Krakowie i w powiatach zachodniej Galicji po Przemyśl.

1) Najstarsi rangą oficerowie narodowości polskiej obejmują komendę w poszczególnych oddziałach i zakładach wojskowych i są za utrzymanie rygoru odpowiedzialni.

2) W powiatach najstarsi rangą oficerowie prowadzą komendy powiatowe.

Ogłoszenie republiki w Bułgarii.

Kijowska ambasada bułgarska otrzymała następującą depeszę z Sofji:

W Tirnowie, starej stolicy Bułgarii, w obecności niezliczonych tłumów została proklamowana bułgarska republika ludowa.

Car Borys zrzekł się tronu. Na czele państwa stanęła rada regencyjna. Przywódcą ruchu jest Stambuliński, przywódca partji chłopskiej. Przystąpiła doń część dawnej armji w ilości 40.000 ludzi.

Zawieszenie broni z Turcją.

Biuro Rentera zawiadamia, że zawieszenie broni z Turcją podpisane zostało dnia 31 października w południe.

Następca Ludendorffa.

Berlin, 1 listopada.

„Nord. Allg. Ztg.“ donosi: gen. por. v. Groener powołany został jako następca gen. Ludendorffa, na stanowisko gen. kwartmistrza i takowe już objął.

Sprawa cesarza

niemieckiego.

W Niemczech szerzą się pogłoski o abdykacji cesarza na rzecz syna.

„Vossische Ztg.“ twierdzi, że pogłoski o abdykacji są co najmniej przedwczesne. Cesarz udał się do armji na front.

Na ostatnich swych posiedzeniach zajmował się gabinet wojenny sprawą abdykacji.

Słychać, że szef gabinetu cywilnego, dr. Delbrück, ma z polecenia kanclerza z ważnymi poleceniami udać się również na front.

Jak dowiaduje się „Berliner Tageblatt“ z bezwzględnie wiarogodnego źródła, sekret. Szejdsmaann, przed kilku dniami przesał kanclerzowi Rzeszy memoriał, przedstawiający poważnie umotywowaną konieczność abdykacji cesarza.

3) Do służby wojskowej zobowiązani są wszyscy służący w c. k. armji obywateli w wieku do lat 35.

4) Powracające do kraju dotychczas c. i k. polskie pułki, a od dnia dzisiejszego pułki wojska polskiego, zatrzymują swe nazwy i pozostają jako formacje przejściowe odpowiednio użyte.

5) W miejsce oznak austriackich umieścić orła polskiego, a na czapkach i mundurach po lewej stronie pierś nosić kokardę o barwach narodowych.

6) Policja wojskowa, oraz żandarmerja pełnią w dalszym ciągu dotychczasową służbę i stoją pod moimi rozkazami. Policję konną w Krakowie ściągnać do koszar.

Wszyscy tak wojskowi, jak cywilni wykraczający przeciw powyższemu zarządzeniu, zostaną postawieni pod sąd wojenny.

Komendant wojsk polskich
Brygadjer Roja.

„Vorwärts“ we wstępnym artykule pisze:

Co uczyni cesarz? Idzie o to, że w całej opinji publicznej Niemiec chodzą pogłoski o mającej rzekomo nastąpić abdykacji cesarza na rzecz następcy tronu. Przeciwników cesarza szukać należy nie tylko wśród jednej partji.

W dalszym ciągu pismo wyserpująco omawia opozycyjne stanowisko socjalnej demokracji wobec ces. Wilhelma i kończy, że gniewnego pomruku ludu nie da się już niezam zagłuszyć. Idzie zaś o nic innego, jak tylko o odpowiedź na pytanie: Co cesarz uczyni i kiedy to uczyni?

Zaniechanie walki łodziami podwodnymi.

Z różnych stron donoszą, iż na wszystkich morzach jest spokojnie, ponieważ łodzie podwodne zaniechały swej działalności.

Jak donoszą urzędowo z Wiednia C. K. flota przeszła w posiadanie państwa południowo-słowiańskiego. Z tego względu rozpowszechniły się różne niepokojące pogłoski o losie naszych łodzi podwodnych. Należy oświadczyć, iż przez rozwiązanie C. K. floty nurkowce nie są zagrożone.

Niemcy proponują zaniechanie ataków powietrznych na miejscowości poza frontem.

Berlin, 2 listopada.

Rząd niemiecki, wychodząc z założeń ludzkości i celem uchronienia bogactw kulturalnych obu stron, zaproponował przeciwnikom za pośrednictwem rządu szwajcarskiego, by na przyszłość zaniechano ataków powietrznych na ziemię wroga poza terenem okupacyjnym. Niemieckie siły napowietrzne otrzymały już odpowiednie rozkazy w początkach miesiąca bieżącego. Mimo to nieprzyjaciela w tym czasie obrzucali bombami miasta niemieckie, na skutek czego padło wiele ofiar z pośród ludności cywilnej.

CZY JEST TO JESZCZE CELOWE,

czy egzystuje dziś jeszcze konieczność, by podpisywać pożyczkę wojenną?

**Na to jest tylko jedna odpowiedź:
Kto chce, żeby przyszło do pokoju, ten niech podpisuje wedle możliwości. Kto zaś chce, aby pokój był możliwie dobry, ten niech przede wszystkim podpisuje pożyczkę wojenną.**

Wielkie powodzenie pożyczki wojennej wzmocni zaufanie wewnątrz kraju, na zewnątrz podniesie naszą powagę i zaprzeczy nadziejom nieprzyjaciół na finansowe bankructwo Niemiec, zapewni

państwu środki dla dalszego prowadzenia wojny, o ile byłoby potrzebne a na wypadek, gdyby do pokoju przyszło, ulży przeprowadzenie naszych stosunków gospodarczych na stopę pokojową.

B. P.

STANISŁAW KROLL

Adwokat przysięgły, Dyrektor Ryskiego Banku Handlowego w Łodzi,
po ciężkich cierpieniach zmarł dn. 1-go listopada 1918 roku, przeżywszy lat 54.

Pograżeni w głębokim smutku: córka, bracia i rodzina zawiadamiają krewnych, kolegów, przyjaciół i życzliwych, że wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Piotrkowskiej № 57 nastąpi w niedzielę, dnia 3 listopada o godz. 2-iej po południu.

W dniu 1-ym b. m. zmarł po ciężkiej chorobie

STANISŁAW KROLL

Adw. przys., długoletni Dyrektor naszego Oddziału.

Zmarły położył wielkie zasługi około rozwoju naszej instytucji, dla której poświęcał dużo sił i pracy.

Zachowamy o Nim wdzięczną pamięć.

**Ryski Bank Handlowy,
Oddział w Łodzi.**

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera główna komunikuje w dniu 1-go listopada:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy frontu Ruprechta

We Flandrii wróg znów rozpoczął wielkie ataki. Pomiędzy granicą holenderską i Deinze Belgowie i Francuzi ruszyli przeciwko frontowi rzeki Lys, a głównie przeciw naszemu stanowisku przy przyczółku mostowym na zachodnim brzegu rzeki. Z obu stron Zomergem kontratakami odebraliśmy stracone przejściowo przyczółki mostowe. Na pozostałym froncie odparliśmy nieprzyjaciela od linii naszych.

Rezerwowe pułki piechoty Nr. 57 i 79 szczególnie wyróżniły się podczas tych walk. Główne natarcie poprowadzili Anglicy i Francuzi pomiędzy Deinze i Skeldą. Na południu od Deinze pod Zulke i Aasegham przeciwnik wtargnął do linii naszych.

Na południu od Deinze bataljony II-giej dyw. gwardji łącznie z pułkiem strzelców Nr. 80 odparły wroga, nacierającego przeciwko drodze Deinze — Krui-schoote. Z obu stron Aasegham tylnie straże bojowe zatrzymały wroga przed artylerią naszą.

Wojska walczące na północy od linii kolejowej Kortrijk, które odpierały wroga, w ciągu dnia, celem zabezpieczenia połączenia z sąsiadującymi z niemi oddziałami, zostały cofnięte na wzgórze z obu stron Nokers. Walki te zakończyły się wieczorem na zachód od drogi Deinze — Karkhove, a więc o 1—3 km. na wschód od naszych dawnych linii straży przednich.

Na nizinie Skeldy trwają burzenia miejscowości przez przeciwnika. Miasta Tourney, Valenciennes i Guelouvels znajdują się pod ogniem angielskim.

Z obu stron Le Gemols i Landrecies ożywiona działalność artylerji i wywiadów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy frontu. Na wzgórzach Aisne na północy od Chateau Porzien ogień artylerji przybrał

gwałtowne rozmiary. Z nowymi siłami przeciwnik kontynuował swe silne ataki na północnym zachodzie od Herpy. Zostały one znów odparte z wielkimi dla wroga stratami. Meklemburski pułk grenadierów Nr. 89, hanzeatycki p. piech. Nr. 73, pułki — 230 i 231 50-tej dyw. rez., dźwigały główny ciężar walki, a dzielnie popierane przez artylerię, całkowicie odparły natarcia nieprzyjacielskie. Gwardyjski pułk kirasjerów i pułki huzarów Nr. 8 i 11 w ostatnich dniach znów szczególnie się odznaczyły.

Grupa wojsk gen. Gallwitz.

Na wschodnim brzegu Mozy ożywiona działalność artylerji.

Południowo-wschodni teren walk.

Wojska niemieckie cofnięte zostały na północny brzeg Dunaju z obu stron Belgradu i Semendriji.

Przeprawa przez Dunaj odbywała się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Pierwszy generał kwatermistrz Groener.

Godzina losu naszej ojczyzny również jest godziną spełnienia obowiązku najwyższego!
Podpisujcie pożyczkę wojenną!

Komunikat wieczorowy.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera główna komunikuje:

Na froncie Lys na północ od Deinze położenie niezmienione.

Na południe od Deinze uchylił się od dalszych ataków przez usunięcie się poza Skeldę. Na południe od Valenciennes powstrzymaliśmy atak angielski w skutecznym kontrataku.

Gwałtowne zapasy na froncie Aisne'y i pomiędzy Argonami a Mozą. Ataki Francuzów na wzgórzach Aisne'y na północny zachód od Vouziers załamały się aż do miejscowych stanowisk przełamania. Ataki Amerykanów na linii Champigneulle — Bezonville — Aincreville pochwycono.

Katastrofa kolejowa.

Berlin, 1 listopada. Urzędowo donoszą:

Dziś 1 listopada o godz. 3 min. 50 przed dworcem Briesen w Marchji pociąg wojskowy z urlopowanymi № 4026 najechał na oderwane od pociągu towarowego № 7708 i stojące na linii końcowe wagony tegoż.

Hamulcowy pociągu towarowego i 19 osób wojskowych zostało zabite, odniosło rany 30 osób wojskowych ciężkie, 13 osób wojskowych i 2 urzędnicy kolejni lekkie.

Rannym pierwszej pomocy udzielił lekarz wojskowy pociągu z urlopnikami.

Berlińskie narady gabinetu wojennego.

Berlin, 1 listop.

„Nordd. Allg. Ztg.” donosi urzędowo w sprawie pogłosek, iż gabinet wojenny zbierał się w ciągu dni ostatnich ponownie na długich posiedzeniach, wskazując na to, iż członkowie rządu Rzeszy zbierają się codziennie na wspólne narady, częścią w ścisłych ramach gabinetu wojennego, częścią zaś przy udziale wszystkich sekretarzy stanu.

Zmiany ministerjalne w Saksonji.

Izba niższa na dzisiejszym posiedzeniu debatowała nad złożonym przez rząd projektem prawa dotyczącego zmienionego składu całego ministerjum. Po krótkich rozprawach projekt przyjęto 75 głosami przeciwko 8 niezależnych socjal-demokratów.

Projekt był również dzisiaj przedmiotem obrad Izby wyższej, która przyjęła go jednoznacznie bez debatów.

Walki nad Dunajem.

Lugduński telegraf iskrowy publikuje urzędowy komunikat bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie ostrzeliwania miast Lom i Viddi przez monitory niemieckie i niemieckie baterje ustawione na rumuńskim brzegu Dunaju. Rząd bułgarski protestuje najenergiczniej przeciw zupełnie bezprawnym operacjom na bułgarskim terytorjum.

Ze strony niemieckiej oświadczają, że raczej Francuzi stoją na terytorjum buł-

garskim. Operacje niemieckie będą się wydawać mniej bezprawne, gdy przypomni sobie, że siły wojskowe francuskie zajęły oba miasta, by stamtąd przedsiębrać ataki i ostrzeliwać monitory dunajskie.

Sejm litewski.

Wilno, 1 listopada.

Sejm litewski zebrał się w poniedziałek i obradował nad podstawowymi zagadnieniami przyszłego państwa litewskiego. Pragnie on pociągnąć do współpracy także przedstawicieli mniejszości narodowych. Prezes ministrów będzie wybrany w najbliższych dniach.

Jakie będą warunki zawieszenia broni.

Londyn 1 listopada.

Reuter wywodzi: Gdy prez. Wilson dalszą wymianę listów z Niemcami przekazał rządowi koalicji, przyczem jego poglądy one uwzględniły, polityczny punkt ciężkości znajduje się tam, gdzie mężowie stanu rządów koalicji obradują nad położeniem.

Byłoby nie mądrą poświęcać zbyt wiele uwagi nieurzędowym domysłom i stąd wypływającym konsekwencjom. W każdym razie można liczyć z pewnością na to, iż zebrani dyplomaci koalicji zgodzą się na takie warunki zawieszenia broni dla Niemiec, Austrii i Turcji, które w razie przyjęcia uniemożliwią wznowienie kroków nieprzyjaznych przeciwnika. Przedewszystkiem warunki zawieszenia broni zażądają bezpośredniego wysłania do domu angielskich jeńców wojennych. Gdy porównamy wojskowe położenie Niemiec z jednej a Austro-Węgier i Turcji z drugiej strony, to jasnym jest, iż państwa te nie mogą oczekiwać warunków pomyślniejszych, niż Bułgarja.

Niema decyzji o zawieszeniu broni.

Londyn, 1 listopada.

Komunikują, iż rozwój kwestji pokoju nie nastąpi. Rokowania, prowadzone w Paryżu, miały charakter rokowań tymczasowych i dalsze ważne debaty nastąpią dopiero obecnie. Uczestniczyć w nich będzie także Bonar Law, który wstępuje

do ściślejszego koła przedstawicieli. Może przy końcu tygodnia nadejdzie z Paryża jakieś oświadczenie, co do stanowiska koalicji odnośnie do niemieckich propozycji zawarcia zawieszenia broni. Aż dotąd żadna istotna zmiana nie jest prawdopodobną.

Komunikat austriacki.

Urzędowo donoszą z Wiednia pod datą 1-go listopada: W Wenecji kontynuujemy nasze ruchy ewakuacyjne. Na froncie południowo-wschodnim nasze sily bojowe przeprowadzone zostały na północny brzeg Dunaju.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Stuletni jubileusz cechów.

Wczoraj cechy: krawiecki, rzeźniczy, piekarski i szewski świętowały 100-letni jubileusz. Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Stanisława Kostki, odprawionem przez ks. prałata Tymienieckiego; przed sumą ks. Tymieniecki poświęcił udekorowane zielenią sztandary cechowe. Podczas procesji dookoła świątyni, w czym brały udział tłumy publiczności, uderzono w dzwon Zygmunta, udekorowany od rekwizycji i niedawno zawieszony z powrotem na wieży, kazanie wygłosił ks. Tymieniecki.

Po nabożeństwie w kościele ewangelickim św. Jana cechy udały się do Resursy Rzemieślniczej. Na przewodniczącego zebrania zaproszono ks. Tymienieckiego. Po odczytaniu referatu o powstaniu cechów i przemówieniach przedstawicieli cechów, uchwalono: złożyć hołd władzom państwowym i zapewnieniem oddania się i posłuszeństwa, żądać połączenia wszystkich dzielnic Polski, złożyć protest przeciw rekwizycjom i żądać interwencji władz pol-

skich w tej sprawie, żądać przejęcia przez władze polskie od okupantów wszystkich obrotów władzy w Zjednoczonej Polsce, przejęcia skarbowości i utworzenia silnej, liczonej, karnej i regularnej armii polskiej.

Osobista.

Dyrektorem oddziału łódzkiego Handlowego banku w Warszawie, najpoważniejszej w kraju instytucji finansowej, został p. T. Szulborski z Magdeburga, jeden z nielicznych Polaków, którzy stali na kierowniczych stanowiskach w bankach niemieckich.

Zniesienie przepustek nocnych.

Ogłoszone zostało rozporządzenie policyjne o zniesieniu przepustek nocnych dla miasta Łodzi, de facto nie obowiązywały już one od kilku dni.

Nauka rzemiosł.

Min. Zdrowia Pub. Op. Społ. i Och. Pracy donosi, że wkrótce wyjedzie pod opieką kierownika transportu pierwsza partja uczniów na naukę rzemiosł do Galicji.

Kandydaci na terminatorów umieszczeni już na liście Wydziału Pośredniostwa Pracy i Emigracji zechcą się bezwzględnie zgłosić z dokumentami osobistymi i referentem poradą zawodową w godzinach urzędowych (Warszawa Rysia 1, parter).

Wobec wielkiego zapotrzebowania sił terminatorskich w Galicji, Ministerstwo przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia na wyjazd.

Przejęcie kolejek.

Dnia 7 listopada odbył się posiedzenie sejmiku powiatowego, pow. wrocławskiego na którym m. in. rozpatrywane będą sprawy następujące:

Założenie Towarzystwa akcyjnego kolejek wązkotorowych z współudziałem powiatu w celu przejęcia i prowadzenia kolejek w powiecie wrocławsko-nieszawskim, kutnowskim, kaliskim i łęczyckim, przejęcie nabytych gruntów pod linią przechodzącą przez powiat wrocławsko-nieszawski.

Wybudowanie drogi Piotrków—Nowa Wieś—jezioro Gopło.

Z koncertu na weteranów.

Urządzony przy Kole pomocy dla legionistów polskich koncert orkiestry W. P. na dochód Tow. Weteran. 1863 r. przyniósł dochodu 2154 mk.

Komiteć składa serdeczne podziękowanie b. oficerowi legionów i reżyserowi teatru polskiego p. Siemaszce za bezinteresowne wzięcie udziału w koncercie.

Cykl Beethovenowski.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się drugi koncert popołudniowy pod dyktando Br. Szulca. Koncert ten będzie pierwszym z „Cyklu Beethovenowskiego. Jako solista wystąpi znany pianista warszawski Edward Sterling.

Na program złożą się: I Symfonia i V koncert Es-dur Beethovena.

Bilety u Alfr. Straucha, Dzielna 12.

Z Rady Miejskiej.

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane na godz. 6 wiecz. mogło zaledwie rozpocząć się o godz. 7 m. 20 i to przy bardzo ograniczonej liczbie radnych.

Z tego też powodu nie głosowano za resztą pozycji wydziału dobroczynności publicznej, natomiast prowadzono dyskusję nad zreferowanym już, na jednym z poprzednich posiedzeń przez radnego Helmana, budżetem komitetu tanich kuchni.

Przewodniczył dr. Rosenblat, sekretarzami byli radni Krasuski i Praszker.

Pierwszym głosem zabrał radny Holenderski, poddając krytykę działalność komitetu.

Radny Holenderski złożył następujący wniosek: Rada Miejska uchwała: 1) ustalić koszt jednego obiadu wraz z czelebem na 40 fen. z czego konsument płaciłby 10 fen., Magistrat zaś 30 fen. i zamiaści preliminowanych na dopłaty do obiadów 2,555,000 mk., wstawić sumę 3,555,000 mk.

2) powiększyć pensje personelowi kuchni na każde wydawane 1000 obiadów dziennie z 225 mk. na 350 mk. miesięcznie i wyasygnować na ten cel jeszcze 25,000 mk.

3) aby dać możliwość tanim kuchniom, nie posiadającym własnego kapitału obrotowego, regularnego prowadzenia tych kuchni, Rada Miejska uchwała polecić Magistratowi wypłacić zapomogi tanim kuchniom zgóry za każde dwa tygodnie.

Następny mówca radny dr. Saks wygłosił część swego przemówienia poświęca krytyce mowy radnego Holenderskiego.

Decernent komitetu tanich kuchni, ławnik Nowicki oświadczył iż obecnie są 2 kuchnie miejskie, reszta zaś rządzi się autonomicznie. Rejestracja wykazała właściwie, iż konsumatorów jest znacznie mniej, aniżeli kuchnie wykazywały. Obecnie, wraz z działwą szkolną, konsumentów jest 39,000, po ściślejsz zaś rejestracji odejdzie jeszcze zapewne do 10—15%.

Niektóre kuchnie zamknęły swą działalność przed rejestracją. Magistrat przyznaje, że kontrola szwankuje, ale kwestją tą już się zainteresowano i w najbliższym czasie będą opracowane środki kontroli.

Uznając, iż 30 fen. na obiad nie wystarczy, Magistrat jednak nie widzi możliwości zwiększenia obecnie kosztu obiadu do 40 fen.

Co się tyczy, iż w niektórych miesiącach kuchnie nie otrzymywały od magistratu ziemniaków, stwierdza, iż natomiast otrzymały w większych ilościach kaszę.

Kategorycznie odrzuca zarzut faworyzowania niektórych kuchni przez Magistrat.

Komitet jest stanowczo przeciwny zakupom, dokonywanym przez zarządy poszczególnych kuchni, gdyż w wielu wypadkach doprowadziło to do tego, iż podczas gdy rynkowa cena kapusty była 20 mk. za kopę, niektóre kuchnie płaciły po 30—40, a nawet jedna z nich — 190 mk., przy rynkowej cenie cebuli 44 fen., kuchnie płaciły do 1—2 mk. i tak też było z innymi produktami.

(Dokończenie nastąpi).

Ze sceny i estrady.

Niewolnicy Zmysłów.

(Rekiny).

Sztuka w 4-ach aktach, D. Nikodemiego.

Nie zbyt pochlebnie przedstawia autor światka francuskiego „bourgeois”. Użycie i zdobycie pieniędzy za cenę każdego bodaj kompromisu, oto cel życia bohatera sztuki Nikodemiego.

Zyje więc i używa Gerard Trasky do 50-go roku życia, rozwodząc się czterokrotnie, zawsze kochany i uwielbiany przez otoczenie. Tak wszystko jakoś sympatycznie autor nam przedstawia na scenie, że zatracamy wreszcie poczucie szkaradziństwa postępowania Gerarda i jesteśmy prawie gotowi potępić owe nieszczęśliwe kobiety, których jedyną tylko było winą, że nie umiały na długo dać szczęścia temu Ahaswerowi...

Spada jednak najcięższy cios na tego szczęśliwca, pewnego pięknego poranku okazało się bowiem, że Gerard Trasky jest zrujnowany, więc i cały blask jego osoby zaczyna blednąć.

Lecz i w tej chwili nie opuszcza go jego szczęśliwa gwiazda. Miłość kobiety

może mu znowóż dać majątek, lecz będzie to już i jego coś kosztować.

Jeszcze jeden zwzód, lecz ten bolesny i dla niego. Pełno w sztuce momentów melodramatycznych — chwilami nawet farsowych, gdy np. Trasky przyjmuje swych synów, rozproszonych po świecie a zupełnie mu nieznanym i obojętnym.

Na ogół biorąc, sztuka Nikodemiego nie grzeszy ani głębookością obserwacji psychologicznych, ani pogłębieniem tematu. Chodziło autorowi o krytykę francuskiego prawa rozwodowego i pod tym względem też nie szczególnie wywiązał się z zadania.

Ponieważ sztuka posiada pewną ilość efektownych scen, więc tem zapewne daje się wytłumaczyć wystawienie jej na deskach teatru Polskiego. Z zespołu miały sposobność wyróżnić się pp.: Arkawin, Wiñiarowska, Zbikowska, Sokolska, Sachnowska i pp.: Radwan, Benda i Woskowski.

J. G.

IV koncert symfoniczny Ł. O. S. Solista Józef Schwarz — fortepian.

Poniedziałkowy koncert był wieczorem utworów mniej u nas znanych.

Do nich należy przede wszystkim symfonia Francka d-moll, grana w Łodzi poraz pierwszy.

Cezar Franck jest postacią ze względu na swą działalność kompozytorską niezwykle ciekawą. Specjalnością jego są organy. Jako profesor konserwatorium ścigał do siebie niezliczone rzesze uczniów, jako organista kościelny posiadał bezbożny Paryż w ciągu lat dwudziestu (um. 1884) do progów świątyni. Jego „Missa solemnis” zapewniła mu na długie lata poczytne miejsce w szeregu kompozytorów muzyki kościelnej.

Ale już wcześniej mistrz poczyna zwracać się od Bacha do Beethovena, obracając się w ten sposób ciągle w ramach kierunku niemieckiego, który był wprowadził do muzyki francuskiej. Symfonia staje się głównym wykładnikiem jego twórczego ducha. Właś w nią całą prostolinijność kościelnych preludjów, cały majestatyczny spokój bachowskich fug, a jednocześnie dopełnił tym przebogaty materialem kolorów, jaki jedynie dać może orkiestra.

To też symfonia d-moll jest utworem w wysokim stopniu oryginalnym, jest udaną pod każdym względem próbą wprowadzania pierwiastków muzyki ko-

ścielnej do twórczości symfonicznej. Orkiestra wywiązała się z trudnego swego zadania zadawalniająco. Szkoda, iż nie można powiedzieć o niej tego samego, jeśli chodzi o akompanjament do koncertu Griega, gdzie stanowczo przekraczała zwykłe ramy dyskrekcji.

Solistą wieczoru był Józef Schwarz, pianista światowej sławy. W grze jego uderza przede wszystkim kolosalne wycucie się i zrozumienie wykonanych utworów, jakoteż absolutne opanowanie strony technicznej.

Koncert a-moll Griega... Chłód norweskich fjordów, tęskne i proste motywy narodowe ludu, co wpatrzony w bezbrzeżną dal mglistego morza Północy umie tyle miłości wlać w swą skalistą, surową ojczyznę... Z niezrównaną finezją umiał Schwarz oddać te trudne dźwięki griegowskie nastroje, przetopić je indywidualnie i oddać w sile i barwie swego tonu.

Tym dopiłą swego. I jeśli mniej dopisał Szopen, to zaprawdę rzecz można, iż zbyt wielką przepaść obu mocarzy tonu dzieli, by artysta bezkarnie mógł ją w ciągu jednego wieczoru przesadzić

(stw)

Komunikat nieurzędowy.
Z dniem wczorajszym otwartym został skład materiałów aptecznych przy ul. Andrzeja Nr 13.
Polecam m. in. kosmetyki, materiały apteczne, wody mineralne i przybory opatrunkowe.
Z poważaniem
M. Pływacki.

Resztki Cegielniana 43 w podwórzu
Mam zaszczyt zawiadomić moją Szanowną Klijentelę, że skład mój różnych RESZTEK wełn, i bawełn, na męskie i damskie ubrania i na palta, balowych i żalobnych towarów, a także trykotaży, chustek i innych towarów, który przez 8 miesięcy był zamknięty, jest znowu czynny. Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej.
Uwaga! Ceny stałe.

Po koncercie i teatrze
rendez-vous eleganckiego
świata w kawiarni SAVOY.

Doktor Chylewski
Główna 51, róg Widzewskiej.
Choroby wewnętrzne i kobiece.
Przyjmuje od 4—6 po poł.

Dr. S. Lewkowicz
choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa,
Konstantynowska Nr 12.
Przyjmuje: Panie od 9—11 i 6—8, || Panie od godz. 5—6.

Specjalista
Dr. L. Prybulski
choroby skórne, włosów, weneryj i niemoc płciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9—2 i 4—8, Panie 5—6.

Ignacy Polańczyk
Tailleur
Piotrkowska Nr 166.

Dr. Goldman
Piotrkowska 36,
przyjmuje od g. 8—9 rano i od 4—6 po poł.

Kantor Wymiany Pieniędzy
JANA HANEMANA
w Łodzi, ul. Piotrkowska 12,
kupuje i sprzedaje RUBLE po kursie giełdowym.
Losy loterii na stałe i „dniówki”.

Ogłoszenia drobne.

A! A! Resztki
na ubrania, palta mekkie damskie, i dziecinne. Sztuczki na kamizelki i resztki na spodnie, burki, suknie, bluzki, fartuchy serdaki i różne aksamity, gotowe halki zimowe i chustki, najcieplej się kupuje, Piotrkowska Nr 34, front, 2-gie piętro, m. 5
Akuszerka Marja Kupicka przyjmuje Piotrkowska 199 m. 14.

A. A. Czapczki wełniane dla dzieci i dorosłych, gładkie i fantazyjne w różnych gatunkach i kolorach, od 6 mk. 50 fen. oraz hurtownie poleca. Piotrkowska 162 róg Główniej. Stanisław Nowak.

Automobil osobowy „Opel-Puppchen” 4 siedzeniowy, 616 konny, prawie nowy, z obręczami zastępczymi, sprzedaje Juliusz Weiss Wiedeń, 1. Trattnerhof.

Akuszerka m. Drzymala przyjmie Piotrkowska 223

Krzesia, szale, leżankę pluszową tanie sprzedam. Sienkiewicza 59, Kaliski.

Potrzebny zaraz chłopak mocny do zakładu pogrzebowego, ul. Przejazd Nr 22.
Jan Magier ul. Skierniewicka 15 zgubił kartę węgłową.

Szyję elegancko kostiumy od marek 35, palta 20, suknie 10. Krawiec damski Rudzki. Piotrkowska Nr 17 Na zamówienie fasony papierowe.

Wynajmę fortepian na czas dłuższy. Zgłaszac się proszę ul. Radwińska 32 m. 2, w godz. 2—4 po po. codziennie.

Józef Gorka, ul. Wodna 24, zgubił kartę węgłową.
Katarzyna Suplacz ul. Rzgowska Nr 3 zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 4 osób.
Mieczysław Kubist-in zgubił paszport, wydany w Łodzi.